Nro. 72.

DZIENNIK

Patryotycznych Polityków w Lwowie.

Dnia 29go Marca 1797.

Gazety.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 3. Marca. W ciągu obleżenia Mantuy, trzecia część mięszkańców miała paść z niewygód łupem śmierci. Na cmentarzach kazano rozrzucać wapno, a to dla przytłumienia zaraźliwych wyziewów. Powiedaią, że Rząd nasz żąda ieszcze 4. mil: od *Jenuy.* Nowa Rzeczpospolita Włoska oderwaniem *Bergamo*, *Brescia* i innych prowincyi Weneckich ma bydź wzmocniona.

Dnia 28. Lutego Direktoryat dawał wśrzód wielkich uroczystości Audyencyą Jenerał: *Angereau*, który przywiótł 60. chorągwi zabranych po garnizonie *Mantuy*. Ze sala audyencyonalna nadto była szczupła dla obięcia wszystkich ciekawych; dla tego ceremonie odbyły się na dziedzińcu Pałącu *Luxemburg*. Wśrzodku tego płacu wystawiony był Amfiteatr wspaniały, a przy nim drzewo wolności, na którego wierzchołku powiewała chorągiew 3kolorowa, w koło zaś chorągwie zdobyte na nieprzyiaciołach. Cały Direktoryat, Ministrowie Francuscy, znaczna część zagranicznych i wielka liczba obywateli przytomna była tey uroczystości. Gwardye konne i piesze rostawione w koło na dziedzińcu, przestrzegały porządku. Mazyka woienna przegrywała rozmaite pieśni patryotyczne, a na zbliżenie się Jenerała *Angereau* w gronie 60. weteranów niosących chorągwie zdobyte, dał się słyszeć huk z dział licznych. Lud na te hasło zaczął wołać: Niech żyie Rzeczpospolita! Obok Jenerała *Angereau* szedł srzonem okryty iego Oyciec, który, służąc przedtym w woysku, okazuie dotąd w twarzy minę po-

poważnego Marſa; daley ſzedł brat Jenerała młodſzy odbywaiący przy nim ſłużbę Adiutanta, tudzież brat Jenerała *Buonaparte* liczący dopiero lat 12. wieku ſwego. Skoro cała ta parada ſtanęła przed Direktoryatem, Miniſter woienny, zabrawſzy głos, mówił w naſtępuiący ſpoſób: Spoczątku, gdy widziano wiele mocarſtw przeciw nam ſkoiarzonych, gdy ryſowano z iedney ſtrony aż nadto przeſadnemi ciągi niedoświadczenie woyſk naſzych, a z drugiey potęgę nieprzyiacioł, nie poſtało nikomu w myśli, żeby kiedy Jeniuſz Rzeczypoſpolitey od Hollandyi aż do *Tybru* roſpoſtarł ſwe ſkrzydła. Ale ten naród, który ſam wypaſował ſwą wolność, powinien był koniecznie wydzwignąć z gruzów ołtarze tey Bogini. Pierwſze naſze kampanie naywięcey wſławiły owe nadzwyczayne i ſzybkie wyprawy, gdy milion żołnierzy ożywionych męſtwem i zapałem, ſtanęło na granicach przeciw doświadczonemu woyſku. Kampania dziſieyſza wcale różną wyſtawia nam ſcenę. Jeniuſz iednego bohatyra walczy przeciw ſztuce i doświadczeniu z ſiwiałych pod hełmem wodzów, a męſtwo Francuzów płaſzczy

nie

nie przebyte góry i rzuca się za bystre rzeki; przed szczękiem ich oręża niezwyciężone zawady wynalasku i natury, przybieraiąc na się postać wspaniałey powolności, uchylaią nieprzełamane swe zapory. Zołnierz Republikański w tryumfuiących swych marszach, wybawia narody, zasłania religią, przyiaciół sztuk i ludzi uczonych. Chlubna to iest dla mnie Ob: Direktorowie! że w ten oto moment mogę stawić przed wami walecznego Jenerała *Angereau*, który idąc za przykładem *Buonaparte*, w bitwie pod *Arcole*, porwał chorągiew w ręce, rzucił się pierwszy na nieprzyiaciół i rostrzygnął zwycięstwo.

Po tey mowie zabrał głos Jenerał *Angereau*, a przytomni nayglębsze chowali milczenie. Ob. Direktorowie! Armia Włoska, którey imieniem oddaię wam te chorągwie, uczyniła mnie tłómaczem swych chęci, i rękoimią niezmiennego przywiązania do Konstytucyi dzisieyszey. Zarazem kazała mi wynurzyć swe żądanie, żebyście innego nie zawierali pokoiu, tylko taki, któryby był chlubny i trwały dla Rzeczypospolitey. Rzeczona armia nie zawiedzie w przy-

szłey

ſzłey kampanii podchlebney tey opinii, na ktòrą ſobie zarobiła przez 11. mieſięcy w 64. potyczkach i 27. wſtępnych bataliach. Nieprzeſtaiąc na znieſieniu 5. armii nieprzyiaciół, chciała ieſzcze wydrzeć im oſtatnią nadzieię w Włoſzech: *Mantuę*. Sława uwolnienia kraiów Włoſkich, ſzczególniey armii naſzey była zoſtawiona. Jakież tamy potrafią w przyſzłości nieprzyiaciele założyć żołnierzowi Republikańſkiemu, który łamie bez trudności zapory długiem pasmem wieków od natury udziałane; żołnierzowi, który oſwoiony z głodem, pragnieniem, niedoſtatkiem i t. d. nie zna iuż oſiar trudnych dla ſiebie? Tyle chwalebnych cnót zarazem muſiało koniecznie podiudzić żądło potwarzy. Ale niechay potwarcy z uſt obcych ſłuchaią pochwał dawanych woyſkom Francuſkiem, a pewnie zamilknąć muſzą. — Jak mocno oſzukuią ſię nieprzyiaciele, ſądząc, iż iey potrafią narzucić Pana! Żołnierz wolny dla tego iedynie walczył przez 6. lat ciągle, żeby nie miał innego prócz prawa. Nie, Obywatele Direktorowie! wſzyſtkie intrygi muſzą upaść przed waſzą przezornością i męſtwem armii Rzeczypoſpolitey.

Ry-

Rycerze walczący w Włoſzech przyłożą wſzelkich ſił do wſparcia układów Direktoryatu, zmierzaiących do takiego pokoiu, iakiego każdy dobrze myślący obywatel życzyć ſobie może. Oby waſza roſtropność i ich męſtwo iaknayrychley mogło złączyć gałązkę oliwną z wieńcem laurowym.

Na to rzekł prezydent Direktoryatu między innemi: *Paryżu!* ty kołyſko Rewolucyi, iak wiele powabów muſi dla ciebie mieć widok dziſieyſzy, z iaką chlubą wſpominać możeſz, że w twych murach rodzili ſię rycerze, którzy w *Alpach i Pireneach* dodali niezgaſłego blaſku orężowi Rzeczypoſpolitey. Niechay drudzy wielbią dzieła bohaterów ſłużących Monarchom; te nigdy nie wyrównaią nadzwyczaynym dziełom, iakiemi ſię ſzczyci Jeniuſz równości, zwracaiący ludzi do ſtanu natury i cnoty. Waleczny Jenerale! powiedź ſwym wſpółrycerzóm, że ich dzieła uwieńczone opanowaniem *Mantuy*, tak daleko pokrzepiły energią powſzechną, że ſami nieubłagani nieprzyiaciele Oyczyzny, muſzą ſię karmić milczeniem. Jmieniem tryumfuiącey Rzeczypoſpolitey, przyciſkam cię Obywa-

te-

telu Jenerale do mych pierſi. — Tu prezydent ucałował Jenerała *Angereau*, i dał mu w podarunku chorągiew z zbroią. W reſzcie uroczyſtość, którey ſprzyiał dzień nadzwyczay pogodny, zakończyła ſię wśrzód muzyki i odgłoſów ludu: Niech żyie Rzeczpoſpolita!

Jenerał *Buonaparte* przyſłał tu niektóre ſzczeguły tyczące ſię zabranych rzeczy w *Mantuy*. Liczba znalezionych tam armat nie wynoſi, iak tylko ſztuk 500., a między temi 126. metalowych od 36. do 16. funtowych, 175. od 15. funtowych i niżey, 56. mozdzierzy, 43. armaty polowe, 16. haubic, przeſzło 17115. karabinów, a z tych 5000. zdatnych zaraz dla woyſka, 4,484. piſtoletów, a 2,500. zdatnych, 36,200. funt: żelaza, 321,400. funt: ołowiu połową lanego w kule, 529,000. funt: prochu, 1,214,000. ładunków dla piechoty, a 160,228. dla kawaleryi, 187392. kul wſzelkiego gatunku, 15,503. bomb, 14,745. ładunków armatnich, 2,093. haubicowych i t. d.; nadto 38. armat polowych z Diwizyi Jenerała *Wurmſer* z ſtóſowną mnogością ammunicyi, 184. wozów prochowych i t. d, W tey liście

nie

nie rachowano ieszcze broni, którą złożył garnizon po Kapitulacyi.

W *Anconie* znaleziono 99. sztuk armat, 23,600. funt: prochu, 23,102. kule armatnie, 500. bomb, 2 287. flint, 3000. funt: ołowiu w kulach i t. d.

W Paryżu liczą teraz 950. domów, które przeznaczone są na publiczne bale w tygodniu. — Córka M. *Bouille* wymazana z listy emigrantów, powróciła do Paryża. — Jenerał *Bernadotte* obwiniony z wielu officerami o bezkarność pod czas wtargnienia do Frankonii, chcąc się usprawiedliwić, pisał świeżo do Maistratu *Nüremberga* prosząc, aby zaświadczył iego dobre obeyście. — W Jenuy przeięto nie dawno gońca wysłanego od Xiężniczek Francuskich z *Rzymu* do Ludwika 18. Że w listach nie znaleziono nic prócz skarg i żalów; dla tego odesłano ie do mieysca ich przeznaczenia.